

10
~~2~~
~~7~~

PROTOKÓŁ

Katowice, dnia 30 listopada 1949 r. Sędzia Mag. Irene Skonieczna
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Nazwisko i imię:

Stanisława Jaromińska z d. Janicka

Data i miejsce urodzenia:

18. XII. 1894 w Ropynie k/Piotrków

Imiona rodziców:

Lubka i Józefa z d. Ryplewskiego

Zawód ojca:

Holarz

Przynal. państw. i narod.:

polska

Wyznanie:

katolicko-rom.

Wykształcenie:

4 klasy szk. powsz.

Zawód:

przy drzewach

Miejsce zamieszkania:

Okręgowa 97 m 2 - Sadyba

Karalność:

niekarana.

A czasie bombardowania Katowic, około godz. 7mej
 dnia 2-go września 1944 roku przestąpiłam wraz
 z córkami, do domu Nr 25 przy ul. Podhalańskiej,
 gdyż, jak mi się wydawało, w domu tym było
 bezpieczniejsze, niż gdzie indziej. Około godz. 11-tej
 weszli na teren ul. Podhalańskiej Niemcy, w ho-
 wych mundurach, którzy, jak mi się wydaje, przy-
 li od strony Sturwa. Najpierw wymordowali lud-
ność domu przy ul. Chłopskiej - domu dr. Kost-
yma, w liczbie około 12 osób. Następnie weszli na
 nasze podwórko. Ludność domu przebywała wów-
 czas w piwnicach. Niemcy zaczęli wryskiem wybie i

skupić się na podwórku. Stalimny wrę w liście
około 30 osób. Z grupy wyosta p. Szeretkowska z
8-letnią córką, która po przedstawieniu jakiś pa-
piera, została zwolniona i wypuszczona. Wówczas p.
z moją córką, Cecylią Filipińską, zam. obecnie
Okregina 97 m 7, dwiatymy takie wydostać się
z podwórka. Moja córka miała zegarek na rękę,
który oddała Niemcom. Wówczas ten pozwolił nam
skryć się w piwnicy. Razem z nami wstała druga
moja córka Jadwiga Kurpawska, zam. Okregina
97 m 2, ta nami wzięta do piwnicy Kurpulek
Gudzińskiego z jego synkiem Tadeuszem. W tym
momencie Niemcy zaczęli strzelać z Karabinem
maszynowym w kierunku naszego podwórka.
Po chwili strzelanie ustało i Niemcy przeszli
do następnych domów. Wówczas ~~przebieg~~ schro-
tyliśmy się pod schody w ~~całym domu~~ kompa-
rtu piwnicy. Pan gudziński który ten był
w piwnicy, chciał się ukryć z nami, ale wytu-
maczyliśmy mu, że jeżeli Niemcy uświadczą nas
z miejscem, wszystkie by rostrzelali. Niemcy
faktycznie wrócili raz jeszcze do piwnicy. Wyciąga-
li z niej i rostrzelali Gudzińskiego, i metrucho
Włodanek, który ten opierali byli skryć w piwnicy
K ukryciu naszym przedostatnim dwa dni i 3
noce. We wtorek rano, czyli 5-90 września 1944 roku
zebrali Niemcy przemukiwali piwnice. Robili to bardzo
Niemcy bardzo często przez okres naszego ukrywa-
nia. Wówczas ja wystąpiłam do nich i powiedziałam
jednemu z żołnierzy, Sierelowi, mówiącemu po-
polsku, że ukryliśmy się tutaj przed Kulem. Wy-
powiadaliśmy więc on nas we Fort, gdzie była ludzka
zaprowadzenie jeszcze z aduby. ^{W liście 5 osób} Nad tymczasem do
Szankowa. Jednak nam udało się wykupić, przez
stojenie biurowi jako posiadającym. Niemcy wyprowa-
dzili nas na Wilanów. Podobne również jak w domu
przy ul. Podhaleńskiej 25 dokonali Niemcy we wstęp-
nych domach przy ul. Podhaleńskiej, do wille Topatów.
Lesosinska

numery nie pamiętam. Głosił ofiar w poniedziałek
domach nie pamiętam określić. Stwierdził także o repro-
Kucji przy ul. Kłasysewskiej, w drugim tym domu
numery nie mam, drugi dom od ul. ~~Podolskiej~~
Na tym protokół zakończono i odejmano.

Protokolizowała:
Teresa Zolt.

Władysław Jędrusiński

Stacja Kierawska - Zelanowice.

13

Klasztor
na szlaku m
opis ziemian
- - -

42

